

precyzyjna datacja roczna jest możliwa do ustalenia jedynie w przypadku cytowanego w „Historii kościelnej” Euzebiusza z Cezarei listu gmin chrześcijańskich z Lugdunum i Vienny do Eleuteriusza z 177 r. W rozdziale 16 autor zestawił i poddał interpretacji materiał źródłowy, który posłużył do przyjęcia tezy o ostatecznym przejęciu uprawnień rzymskiego kolegium prezbiterów przez urząd biskupa (*Amt des Monepiskopen*) dopiero około połowy II w., może za Piusa albo jego następcy Aniceta. We wcześniejszym okresie poszczególni prezbiterzy mogli przewodniczyć kolegium ze względu na swoje przymioty osobiste (doświadczenie, elokwencja, podeszły wiek). W ostatnim rozdziale Ziegler poddał rewizji poglądy części uczonych na temat rzymskiego prymatu w I i II w. Szczególna pozycja rzymskiej gminy w Kościele wiązała się przede wszystkim z miejscem pobytu i męczeńskiej śmierci dwóch najślawniejszych Apostołów, Piotra i Pawła, a także ze zburzeniem Świątyni Jerozolimskiej w 70 r. W drugiej połowie II w. biskup Rzymu był co najwyżej *primus inter pares* w episkopacie Kościoła. Za pontyfikatu Wiktora ujawniła się jednak po raz pierwszy tendencja do rozwiązywania przez biskupa Rzymu problemu dogmatycznego (spór o datę Wielkanocy) w imieniu całego Kościoła. W zakończeniu autor wskazał na ubóstwo wiarygodnych informacji o zwierzchnikach Kościoła rzymskiego z I–II w.

Monografia Mario Zieglera jest solidnym studium źródłoznawczym, poświęconym sukcesorom św. Piotra w pierwszych dwóch stuleciach istnienia Kościoła rzymskiego.

Przemysław Nowak
Polska Akademia Nauk
Instytut Historii

Marta Kurkowska-Budzan, *Antykomunistyczne podziemie zbrojne na Białostoczczyźnie. Analiza współczesnej symbolizacji przeszłości*, Towarzystwo Wydawnicze „Historia Iagellonica”, Kraków 2009, s. 256.

Omawiana książka na pierwszy rzut oka wygląda na kolejną pracę z zakresu historii zbrojnych działań powojennego podziemia. Osoby znające wcześniejsze teksty Marty Kurkowskiej-Budzan nie dadzą się jednak zwieść pierwszemu wrażeniu, które ostatecznie rozwiewa podtytuł — „Analiza współczesnej symbolizacji przeszłości”. Stanowi ona w pewnym sensie rozwinięcie poprzedniej książki tej autorki¹, powstałej na podstawie jej pracy doktorskiej. Badaczka przedstawiła w niej rozwój angielskiej historii społecznej po drugiej wojnie światowej, stwierdzając fakt coraz wyraźniejszej dominacji w niej badań ukierunkowanych antropologicznie. Recenzowana praca jest wynikiem użycia metod tych badań do pracy nad rodzimym materiałem źródłowym. Szczególnie

¹ M. Kurkowska-Budzan, *Historia zwykłych ludzi. Współczesna angielska historiografia dziejów społecznych*, Kraków 2003.

istotne wydaje się wykorzystanie przez autorkę źródeł pozyskanych metodą *oral history*, co nie jest częstą praktyką wśród polskich historyków. Kurkowska-Budzan deklaruje we wstępie: „Podjęłam próbę wyjścia poza tradycyjną historiografię, posługując się teoriami i warsztatem socjologicznym i etnologicznym, jednak nadal pozostaję historykiem”². To identyfikacja istotna dla treści i kształtu pracy. Refleksja historyka nad historią, własną profesją i miejscem w społeczeństwie jest bowiem *leitmotivem* książki, czyniąc ją interesującą dla szerszego kręgu badaczy, niekoniecznie zajmujących się dziejami XX stulecia.

Główny temat pracy to przemiany obrazu — a właściwie obrazów — antykomunistycznego podziemia zbrojnego, zachodzących na Białostoczczyźnie w latach 2003–2008. Autorka zajmuje się przeszłością obecną w teraźniejszości, podkreślając społeczny charakter pamięci. Odnosi się tu do klasycznej już pracy Maurice’a Halbwachsa z 1925 r.³, odkrytej na nowo przez badaczy w latach osiemdziesiątych XX w. Kurkowska-Budzan szybko porzuca pojęcie „pamięci” na rzecz takich terminów jak „dyskurs”, „sytuacje działania”, „symboliczne interakcje”. Wyjaśnić ten przeskok mogłoby — nieobecne w książce — odniesienie do prac Jaya Wintera i Emanuela Sivana⁴. Historycy ci uważają, że pamięć można nazywać zjawiskiem społecznym przede wszystkim dlatego, że zapamiętywanie, zapominanie i przywoływanie przeszłości odbywa się w trakcie interakcji społecznych. Jak pisze Joanna Wawrzyniak: „Podejście Wintera i Sivana ma zalety, ponieważ pozwala badać rzeczywiste sytuacje, w których stosunek do przeszłości ma społeczne znaczenie”⁵. Taką właśnie sytuację badała Kurkowska-Budzan, która zadbała też o umieszczenie jej w szerszym kontekście. Dzięki temu recenzowana praca znacząco poszerza naszą wiedzę na temat symbolizacji wydarzeń i postaci historycznych w Polsce początku XXI stulecia.

Pierwszy rozdział książki autorka opatrzyła znaczącym tytułem „Metodologiczny *patchwork*”, umieszczając w nim propozycję teoretyczno-metodologiczną „dla historyków, którzy nie zajmują się dokumentowaniem przeszłości, lecz poszukują jej w teraźniejszości”⁶. Jest to dokładny i momentami bardzo skondensowany opis rozmaitych źródeł, z których autorka zaczerpnęła ramy teoretyczne i metody dla swoich badań. Obecne w tym rozdziale nagromadzenie odniesień do prac socjologicznych, a tym samym pojęć spoza tradycyjnego warsztatu historycznego, może czynić jego lekturę nieco nużącą. Warto jednak dokładniej się z nim zapoznać, zwłaszcza że w dalszej części książki autorka konsekwentnie używa wprowadzonej terminologii. Ta część książki może też inspirować, a w pewnych punktach nawet być instrukcją dla przyszłych badaczy podobnych zagadnień.

Kurkowska-Budzan, wychodząc z założeń socjologicznej teorii ugruntowanej, stwierdza: „Chwila pojawienia się pomysłu na temat badań jest już — — momentem ich

² Op. rec., s. 11.

³ M. Halbwachs, *Spoleczne ramy pamięci*, Warszawa 1969.

⁴ S. Emmanuel, W. Jay, *Setting the Framework*, [w:] *War and Remembrance in the Twentieth Century*, red. J. Winter, E. Sivan, Cambridge 2000.

⁵ J. Wawrzyniak, *ZBoWiD i pamięć drugiej wojny światowej 1949–1969*, Warszawa 2009, s. 23.

⁶ Op. rec., s. 19.

prekonceptualizacji⁷⁷. Autorka postawiła sobie za cel zdekonstruowanie własnych założeń dotyczących badanej sytuacji i opisanie panujących w niej relacji społecznych w języku uczestników badań⁸. W tym celu nagrała wywiady z osobami, które mają osobiste wspomnienia związane z podziemiem zbrojnym na Białostocczyźnie. Rozmawiała zarówno z kombatantami, jak z niezaangażowanymi cywilami, a w jednym wypadku również z dawnym funkcjonariuszem UB. Celem było pozyskanie opowieści biograficznych, a nie odpowiedzi na konkretne pytania. W związku z tym autorka pozostawiała rozmówcom dużą dowolność w przedstawianiu historii ich życia. Przygotowując się do badań celowo zrezygnowała z poszerzania swej wiedzy na temat zbrojnego podziemia w dzisiejszym województwie podlaskim. Na tym etapie prac ekspertami były nagrywane osoby. Autorka posługiwała się też metodą obserwacji uczestniczącej, prowadziła dziennik badawczy oraz sporządzała mapy robocze, których zadaniem było oddawanie złożoności badanego świata.

Wyniki badań terenowych zostały opisane dopiero w trzecim rozdziale. Po metodologicznym wstępie następuje bowiem uzasadniona perspektywą chronologiczną rekonstrukcja pierwotnego, oficjalnego dyskursu (z lat 1944–1956) dotyczącego działalności partyzantów. Rozdział ten zawiera zarówno opis wydarzeń militarno-politycznych w kontekście społecznym, jak analizę wybranych, wyprodukowanych przez przedstawicieli władzy tekstów (używam tego określenia za autorką w bardzo szerokim znaczeniu; obejmuje ono zarówno dokumentację działalności UB, uzasadnienia wyroków w sprawach partyzantów, pomniki i fotografie). Zrekonstruowanie symbolizacji podziemia zbrojnego w oficjalnym dyskursie tamtego okresu stanowi punkt wyjścia do badania współczesnych dyskursów prywatnych i publicznych. Kurkowska-Budzan posługuje się przy tym, znów zaczerpniętą z socjologii, krytyczną analizą dyskursu. Jak sama pisze, demaskatorska funkcja tej metody — ujawnianie elementów i narzędzi dominacji ukrytych w tekście — zakłada osobiste zaangażowanie badacza. Postulat ten odbiega od standardów naukowości, jeśli potraktować zdystansowanie się od przedmiotu badań jako element obowiązkowy. Trzeba jednak przyznać, że autorce udało się uniknąć pułapki zideologizowania. Używa wybranej metody z rozwagą, nie dając się ponieść pasji demaskatorskiej. Często zaznacza momenty, w których czytelnik mógłby jej zdaniem oczekiwać, że dokona jasnej oceny opisywanych zjawisk i podkreśla, że nie jest to jej zamiarem. Jednocześnie nie waha się opisać swoich rozterek etycznych i problemów pojawiających się podczas badań.

Wybrany przez nią temat okazał się bowiem usytuowany na pograniczu lokalnego tabu. Przełamać opory niektórych pomógł jej status „badacza-tubylca” (sama pochodzi bowiem z Podlasia). Autorytet naukowca wzbudzał natomiast u jej rozmówców zaufanie i nadzieję, że ich poglądy zostaną usłyszane na forum publicznym. Od początku punkt widzenia cywilnej ludności niezaangażowanej zderzył się z założeniami badaczki, która chciała zrazu zająć się pamięcią podziemia narodowego. Osoby, z którymi rozmawiała, w większości nie orientowały się w podziałach politycznych czy organizacyjnych.

⁷ Ibidem, s. 17.

⁸ Ibidem, s. 18.

Rozróżniano jedynie partyzantkę „prawdziwą” i „zbójczą”. Operowano również podziałem na „dziennych”, czyli władzę komunistyczną, i walczących z nią „nocnych”. Według wielu osób partyzanci usurpowali sobie jednak władzę, podobnie jak komuniści, a pozostała po nich przede wszystkim pamięć krzywd fizycznych i moralnych. Co ciekawe, nawet kombatanci posługiwali się językiem historiografii czy rytuałów upamiętnienia jedynie na początku rozmowy, wracając szybko do języka „prywatnego”, swoich wrogów postrzegając w kategoriach bezpośredniego (militarnego i fizycznego), a nie ideologicznego starcia. Autorka dochodzi do wniosku, że literatura i film czasów powojennych nie wpłynęły znacząco na narracje osób, które były naoczniymi świadkami wydarzeń. Nawet drugie pokolenie skłonne było cytować przede wszystkim swoich rodziców. Można się tu pokusić o odniesienie do książki Jana Assmanna „Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i tożsamość polityczna w cywilizacjach starożytnych”⁹, której Kurkowska-Budzan nie umieściła w bibliografii swej pracy. Książka ta opisuje przede wszystkim kultury antyczne, lecz zawiera we wstępie poręczne rozróżnienie przydatne w studiach nad pamięcią zbiorową wszystkich epok. Chodzi o podział pamięci na komunikatywną i kulturową. Pierwsza odnosi się do własnych doświadczeń (ewentualne doświadczenia rodziców) i determinujących je warunków, przyrasta raczej w sposób naturalny, powstaje w czasie i przemija z nim. Pamięć kulturowa funkcjonuje dzięki trwale zobiektywizowanym nośnikom, jest raczej świadomie tworzona, a udział w niej zróżnicowany społecznie. Pojęcie pamięci komunikatywnej mogłoby zastąpić w książce Kurkowskiej-Budzan nie do końca szczęśliwe określenie „dyskurs prywatny” (brzmi ono jak oksymoron, gdyż dyskurs jest z definicji publiczny). Określenie „pamięć kulturowa” odnosiłoby się natomiast do wszystkich pozostałych wyróżnionych przez nią dyskursów. Rozdziały piąty i szósty recenzowanej pracy zawierają w gruncie rzeczy opisy następującej współcześnie zmiany w pamięci kulturowej antykomunistycznego podziemia zbrojnego. Ślady tej nadal nie zakończonej symbolizacji autorka odnajduje też w narracjach weteranów konspiracji, osadzonych częściowo w kontekście współczesnej dyskusji o podziemiu.

Wśród przedstawionych przez nią kolektywnych aktorów tego procesu najbardziej znaczący wydaje się z jednej strony Związek Żołnierzy NSZ, z drugiej — Instytut Pamięci Narodowej. Pierwszy został w maju 2007 r. przekształcony w Związek Żołnierzy i Przyjaciół NSZ. Dopuszczeni wówczas do organizacji młodzi sympatycy podziemia narodowego upamiętniają je używając tak niekonwencjonalnych środków przekazu jak projekt muzyczny, filmy umieszczane w serwisie internetowym Youtube, czy gra w karty. Natomiast IPN w swej działalności edukacyjnej i popularyzatorskiej na Białostocczyźnie stosuje metody bezpieczne i sprawdzone. Wyrastają one jednak zdaniem autorki z dziewiętnastowiecznej kultury i mentalności, a co więcej, mogą być kojarzone z rytuałami wykorzystywanymi przez reżim komunistyczny. Z drugiej strony w ramach samego IPN można dostrzec dwie grupy historyków o wyraźnie odmiennym nastawieniu do badanego zagadnienia. Kurkowska-Budzan określa ich jako badaczy wywodzących się z nurtów

⁹ J. Assmann, *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i tożsamość polityczna w cywilizacjach starożytnych*, tłum. A. Kryczyńska-Pham, Warszawa 2008.

„historiografii polskiej polityki historycznej” i „historiografii krytycznej”. Analizuje jednak nie tylko działania aktorów instytucjonalnych bądź obdarzonych autorytetem naukowym. W plastyczny i klarowny sposób — za pomocą „mapy światów społecznych”¹⁰ — przedstawia całą mozaikę środowisk wpływających (na poziomie lokalnym i ponadlokalnym) na pamięć o zbrojnym podziemiu. Autorka wyraźnie zaznacza, że owe światy ujawniają się z całą wyrazistością w związku z drastycznymi wydarzeniami z przeszłości, które — gdy spojrzeć na nie z perspektywy historyka — nie są wcale reprezentatywne dla narodowego podziemia na Białostocczyźnie. Mają natomiast stosunkowo duży potencjał symboliczny i jako takie stają się przedmiotem sporu, który w istocie dotyczy definicji partyzantów jako bohaterów lub bandytów. Światy społeczne, które mają na celu oddanie hołdu członkom zbrojnego podziemia, konstruują postacie partyzantów i ich przeciwników w sposób, który jest najczęściej odwróceniem symboliki wprowadzonej przez dyskurs komunistyczny. W ocenie autorki oba te przeciwstawne dyskursy wywarły bardzo nikły wpływ na pamięć bezpośrednich świadków wydarzeń. Z drugiej strony brak ideowości łączy się u tych osób najczęściej z biernością, jeśli chodzi o wpływanie na kształt pamięci kulturowej podziemia antykomunistycznego.

W 2009 r. oprócz recenzowanej pracy wydane zostały jeszcze dwie książki historyczne o kształtowaniu się pamięci społecznej w okresie powojennym: Zofii Wóycickiej „Przerwana żałoba. Polskie spory wokół pamięci nazistowskich obozów koncentracyjnych i zagłady 1944–1950” oraz Joanny Wawrzyniak „ZBoWiD i pamięć drugiej wojny światowej 1949–1969”. Obie autorki przeanalizowały symbolizację wydarzeń wojennych w zamkniętych, należących już do przeszłości okresach PRL. Choć oczywiście zapoznanie się z wynikami ich badań pomaga zrozumieć również dzisiejsze spory na tym polu, Kurkowska–Budzan zajmuje się pamięcią powojennego oporu przeciw nowej władzy z odmiennej, współczesnej perspektywy. Pozwala jej to wykorzystywać relacje świadków jako pełnoprawne źródło (w pracy Joanny Wawrzyniak kilkanaście przeprowadzonych wywiadów służy do wzbogacenia własnej interpretacji opartej przede wszystkim na źródłach zastanych). Położenie nacisku na trwający aktualnie proces w oczywisty sposób zwiększa dostępność rozmaitych, dotyczących go materiałów. Różnorodna baza źródłowa, którą wykorzystwała Kurkowska–Budzan, przyczynia się do niejednorodności treści jej książki — większej niż w opracowaniach Wóycickiej i Wawrzyniak. Ta niejednorodność była w pewnym sensie zamierzona przez autorkę¹¹. Współczesny obraz procesów symbolizacji widziany z rozmaitych perspektyw wydaje się wielopoziomowy i trudny do oddania za pomocą klasycznej narracji. Kurkowska–Budzan uzupełniła ją więc wykresami, tabelami i mapami, a w celu udostępnienia czytelnikowi źródeł nietypowych lub pozostających wyłącznie w jej posiadaniu, dołączyła do książki płytę CD. Zawiera ona między innymi niektóre z nagranych przez badaczkę wywiadów, fragmenty dziennika badawczego, mapę terenu badań, zdjęcia pomników upamiętniających partyzantów oraz linki do rozmaitych materiałów umieszczonych w Internecie oraz stron, z których korzystała badaczka. Zaletą umieszczonej na płycie prezentacji jest prosty i bardzo funk-

¹⁰ Op. rec., s. 196.

¹¹ Ibidem, s. 21.

cjonalny interfejs. Kurkowska–Budzan odnosi się do zawartości płyty w ten sam sposób, co do źródeł umieszczonych w tradycyjnej bibliografii. Zachęca to czytelnika — skłonnego do skupiania się przede wszystkim na tekście — do zapoznania się również z materiałami audiowizualnymi, stanowiącymi przecież podstawę znacznej części rozważań autorki. Szkoda, że zabrakło nieco dbałości przy redakcji samej książki (drobne błędy w bibliografii).

Badaczka nie zajmuje się bliżej procesem negocjowania pamięci o partyzantce w PRL i początkach III Rzeczypospolitej. Rekonstrukcja oficjalnego dyskursu lat 1945 — 1956 stanowi stosunkowo najmniej ciekawy rozdział książki, co wynika chyba z faktu, że odgrywa jedynie rolę pomocniczą w interpretacji współczesnych dyskursów. Można przez to odnieść mylne wrażenie, że sytuacja stała się dynamiczna dopiero po roku 2000. Wyniki badań Joanny Wawrzyniak zmuszają do zachowania ostrożności przy wyciąganiu tego typu wniosków¹², choć nie można zakwestionować, że NSZ, na którego pamięci skupia się w dużej mierze autorka recenzowanej książki, był organizacją potępianą w oficjalnym dyskursie najdłużej i w sposób najbardziej jednoznaczny. To uproszczenie nie wpływa zasadniczo na wartość omawianej pracy. Jej dużą zaletą jest szeroki wachlarz zagadnień poruszanych przez autorkę. Nie tracąc z oczu badanego przypadku, Kurkowska–Budzan dotyka kwestii takich, jak historia mówiona, polityka historyczna, rola mediów i instytucji w procesach symbolizacji przeszłości czy interdyscyplinarność w naukach humanistycznych. Badaczka zajmuje się tematem kontrowersyjnym, a pod pewnymi względami wręcz politycznym, wykazując dużą powściągliwość i rzetelność. Udaje jej się to między innymi dzięki uważnej obserwacji własnych reakcji w trakcie badań¹³. Docenić też trzeba odwagę autorki, która nie obawiała się wyjścia ze zinstytucjonalizowanych ram uniwersytetu, konfrontacji ze świadkami historii, a także współpracy ze studentami — wszystkie te aspekty związane z uprawianiem historii mówionej podnosił w swej książce Paul Thompson, uznając je za istotne zalety tej metody, wprowadzającej do środowiska historyków ożywczy ferment¹⁴.

Autorka deklarowała zresztą we wstępie, że jednym z jej celów jest „pragnienie odświeżenia — być może nasycenia na nowo — dotychczasowych kategorii badawczych wywodzących się przede wszystkim z historiografii”¹⁵. Na pytanie o powodzenie tych zamierzeń mogą odpowiedzieć jedynie sami historycy — w swoich kolejnych książkach dotyczących podobnych zagadnień. Pewnym prognostykiem na przyszłość jest fakt wydania w jednym roku trzech prac zbliżonych pod względem tematycznym i metodologicznym. We wszystkich trzech na początku pojawiają się odwołania do teorii Halbwachsa. Jednak podczas gdy książki Wawrzyniak i Wóycickiej stosują rozwijane przez różnych badaczy (Assmann, Winter i Silvan oraz brytyjska *Popular Memory Group*) koncepcje pamięci społecznej (zbiorowej i kulturowej), Kurkowska–Budzan korzysta głównie z teorii symbolicznego interakcjonizmu i krytycznej analizy dyskursu. Trudno czynić zarzut z faktu, że dla każdej z historyczek nieco inne pozycje z bogatej

¹² Vide zwłaszcza: J. Wawrzyniak, op. cit., s. 195.

¹³ Vide zwłaszcza fragmenty dziennika badawczego na płycie CD.

¹⁴ P. Thompson, *The Voice of the Past*, Oxford 2000, s. 11–12.

¹⁵ Op. rec., s. 43.

literatury przedmiotu okazały się najbardziej inspirujące. Można jednak mieć nadzieję, że zaznaczające się różnice w ich podejściu i używanej terminologii nie będą przeszkodą w prowadzeniu naukowej dyskusji, lecz raczej staną się dodatkowym impulsem do jej rozwoju.

Joanna Kalicka
Uniwersytet Warszawski
Instytut Historyczny

* * *

Nigel M. Kennell, *Spartans. A New History*, Oxford 2010, seria: „Ancient Cultures”, s. 218.

Różne aspekty historii starożytnej Sparty doczekały się w ostatnich latach wielu interesujących i nowatorskich opracowań. Jednym z nich jest książka Nigela M. Kennella „The Gymnasium of Virtue. Education and Culture in Ancient Sparta” (London 1995). W tym studium, niewątpliwie przełomowym, choć nie do końca docenionym przez uczonych nadających ton badaniom nad Spartą, autor ukazał ewolucję systemu edukacyjnego starożytnych Spartan — sławną *agōgē*. Praca ta znakomicie wpisała się w zmieniającą się wizję utrwalonych czasem nawet od starożytności kierunków badań nad historią polis lacedemońskiej (których odległym prokursorem był francuski uczyony François Ollier) i niewątpliwie weszła na stałe do kanonu publikacji jej dotyczących.

Kilkanaście lat po wydaniu pierwszej książki ukazała się następna praca Kennella „Spartans. A New History”. Każdy, kto spodziewał się dzieła na miarę poprzedniej monografii autora — publikacji innowacyjnej i odważnej w tezach — będzie nieco zawiedziony. Nowa książka jest bowiem „jedynie” ogólną syntezą dziejów Sparty od czasów Heraklidów po spłądrowanie miasta przez Gotów dowodzonych przez Alaryka w 396 r. n.e. Jej podtytuł: „A New History” może być także nieco mylący, gdyż jest to nie tyle zupełnie nowa historia oparta na tezach autorskich, co bardzo aktualne opracowanie obecnego stanu wiedzy o Lacedemończykach.

W pierwszym rozdziale Kennell omawia najpierw kwestie zasadnicze: źródłosłów nazwy „Sparta” i zakres geograficzny pojęcia, po czym przechodzi do syntetycznej charakterystyki źródeł pisanych i epigraficznych ważnych dla poznania historii polis nad Eurotasem. Dzieła autorów starożytnych zostały przedstawione w porządku chronologicznym i opatrzone krótkim komentarzem. Rozdział drugi został poświęcony zawiłym i na poły mitycznym początkom Sparty. Kennell w sposób niezwykle klarowny prezentuje i konfrontuje różnorodne tradycje literackie dotyczące Heraklidów i tzw. inwazji Dorów z dostępnym materiałem archeologicznym oraz badaniami lingwistycznymi.